Wydanie poranne

Przedpłata
za „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70 W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 7 **Kraków, Czwartek dnia 7 Stycznia 1904.** **Rok XII.**

Prezydent Witold Hausner.

Wczoraj o godz. 11 przed południem w wielkiej sali sądu krajowego wyższego w gmachu św. Piotra zebrali się wszyscy urzędnicy sądu krajowego wyższego z wiceprezydentem p. Uhr-Stebelskim, urzędnicy sądu krajowego z prezydentem p. Summer-Brasonem i wiceprezydentem drem Pogorzelskim, prezydenci, wiceprezydenci i deputacje sądów kollegialnych, oraz naczelnicy biur pomocniczych.

Wobec tak zgromadzonego grona urzędników sądowych p. wiceprezydent Stebelski wprowadził do sali nowego prezydenta sądu krajowego wyższego p. Witolda Hausnera, do którego w imieniu zgromadzonych przemówił następującemi słowy:

Przemówienie wiceprezydenta.

„W chwili, kiedy obejmujesz wysoki urząd, na który zaufanie Monarchy Cię powołało, pozwól dostojny panie, że imieniem sądów, władzy Twej i pieczy powierzonych, hołd należny Ci złożę.

Z żywą radością powitaliśmy oddanie Tobie steru sprawiedliwości, mądrość bowiem Twoja, wszechstronna wiedza, Twoje etyczne zasady, jak niemniej długoletnia działalność na odpowiedniem stanowisku referenta krajowego w ministerstwie sprawiedliwości, a która to działalność pozyskała miłość kraju, należyte ocenienie potrzeb sądownictwa i życzliwość dla stanu sędziowskiego, dają nam wszelką rękojmię, że orędownictwo Twoje nad sądami, Twoja przewodnia myśl, obfite wyda owoce dla kraju i społeczeństwa.

Dostojny Panie! Stan sędziowski tutejszego okręgu apelacyjnego, świadom tego, że w ręku jego spoczął jeden z najcenniejszych skarbów społeczeństwa, bo wymiar sprawiedliwości, spełnia przy gorliwej pomocy oddziałów kancelaryjnych obowiązki zaszczytnego, lecz żmudnego swego zawodu z całem przejęciem i oddaniem się, atoli brzemię tych obowiązków wobec nieprzewidzianego wzrostu czynności i wobec zadań, jakie sądy obecnie mają do spełnienia, staje się z każdym rokiem coraz cięższem i przenosi siły nasze. Uznawał to i Ekscellencja, Twój poprzednik, i niejednokrotnie czynił zabiegi i starania około pomnożenia sił w sądach.

Z mianowania Ciebie właśnie prezydentem apelacji, czerpiemy otuchę, że Twoim wpływom i stosunkom powiedzie się w niedalekiej przyszłości kres położyć temu stanowi rzeczy.

Dostojny Panie! racz przyjąć zapewnienie, że pod Twojem przewodnictwem z równą jak dotychczas gorliwością, pracować będziemy dla dobra kraju i społeczeństwa i tuszymy sobie, że wytrwałą pracą ku wydoskonaleniu wymiaru sprawiedliwości, zaskarbimy sobie Twoje uznanie i względy.

Temi uczuciami ożywieni witamy Cię z głęboką czcią i składamy Ci, współpracownicy Twoi w zawodzie sędziowskim, serdeczne nasze życzenia".

Po przemówieniu wiceprezydenta Stebelskiego, p. prezydent Hausner odpowiedział, jak następuje:

Przemówienie prezydenta.

„Panowie! Łaską Najjaśniejszego Pana postawiony na czele sądownictwa zachodniej części naszego kraju, wracam po długoletniej służbie administracyjnej napowrót w grono sędziów, świadomy w całej pełni doniosłości zadania, które mnie czeka.

Wracam do zawodu, który w młodości obrałem, a który z zamierzchłych czasów przechował do dzisiaj bogaty zasób pierwiastków idealnych. Jesteśmy otoczeni gwarancją niezawisłości, opieramy się na zasadach umiejętności, bo na dwudziestowiekowej przeszło pracy duchowej, jesteśmy wreszcie wykonawcami postulatów etycznych skodyfikowanych przez szeregi pokoleń.

Wśród zgiełku życia powszednego, wśród nieustannej walki o materjalne o moralne dobro, wśród krzyżujących się haseł partyjnych wobec słabości lub przewrotności natury ludzkiej szukamy odpowiedzi na jedno tylko, tak często zapomniane, a przecież wyłącznie rozstrzygające pytanie: „quid juris"?

Lecz odpowiedź na to pytanie, nie może być tylko suchą formułką matematyczną, wysnutą niejako mechanicznie z paragrafów kodeksu. Bo sprawiedliwość jest matematyką, ale matematyką przełożoną na język ludzkości. Sędzia nietylko w ustawach, ale w sercu i w życiu ludzkiem czytać powinien, winien wnikać w potrzeby duszy i w potrzeby życiowe ludu, którego jest synem, a wtedy dopiero słowo jego będzie naprawdę jednać i uśmierzać.

I tu świadomość odpowiedzialności mojej najusilniej mi się czuć daje. Przebyłem ćwierć wieku poza granicami kraju, a choć ani na chwilę łączności z nim nie straciłem, odczuwam jednak dotkliwie ów brak bezpośredniego kontaktu, który się w długoletniem wspólnem pożyciu wytwarza. Dlatego też Panowie, dziękując Wam z głębi serca za Wasze powitanie, a panu wiceprezydentowi apelacji za łaskawe słowa sympatji i zachęty, — proszę Panów, abyście zechcieli zwracać się z wszelką otwartością do mnie we wszystkich sprawach mego urzędu i być mi pomocnymi swem doświadczeniem, abym mógł sprawować ten urząd tak, jak go sprawować pragnę.

Proszę Panów o to usilnie dla siebie, a przedewszystkiem dla naszej pracy wspólnej.

Obejmuję mój urząd z rąk męża, który pół wieku niemal poświęcał się dla dobra sądownictwa i kraju. Objął on ten urząd wśród warunków nader trudnych, bo w epoce przełomowej, w przeddzień zaprowadzenia nowych ustaw procesowych i reorganizacji sądowej. Objął go z personalem liczebnie niewystarczającym, w chwili gdy niejeden u nas wątpił, czyśmy już dojrzeli do zamierzonych reform i czy się wielkie dzieło odrodzenia sądownictwa i u nas powiedzie. Jemu żelazne poczucie obowiązku nie pozwalało wątpić; jął się tego dzieła z całym zasobem swej energji, swej wiedzy i swego długoletniego doświadczenia, a rezultat jego sześcioletniej pracy prześcignął wszelkie oczekiwania. I jeżeli sądownictwo nasze przebyło zwycięsko tę próbę ogniową, zawdzięczamy to w pierwszym rzędzie ustępującemu prezydentowi.

Najtrudniejsza część drogi przebyta; pozostaje nam jeszcze długa, żmudna i nieustanna praca nad dalszym rozwojem sądownictwa naszego. Pozostały jeszcze liczne naleciałości z czasów beznadziejnego przeciążenia, które „cessante ratione" powinny były zniknąć, ale które niejako prawem bezwładności przechowały się po dziś dzień i wpływają nieraz ujemnie na jakość i gruntowność pracy. Utrzymały się też tu i owdzie pewne objawy formalistyki biurowej, zasłaniającej przed oczyma sędziego cele istotne. Odnosi się to przedewszystkiem do działów sądownictwa nie spornego, a w pierwszym rzędzie do postępowania spadkowego.

Agendy te do roku 1898 dla braku sił leżały prawie odłogiem, później zaczęły rozwijać się powoli w duchu nowoczesnym, ale do rozkwitu im jeszcze daleko. Pewna ilość sędziów, zwłaszcza na powiatach, nie doszło jeszcze do świadomości, że postępowanie spadkowe jest problematem nie tylko prawniczym, ale i ekonomicznym, i że głównem zadaniem sędziego spadkowego jest przeprowadzić przejście majątków z jednej jeneracji na drugą w sposób ekonomicznie jak najkorzystniejszy, utrwalający stosunki prawne, a wykluczający wszelkie wątpliwości, wszelkie wstrząśnienia i spory.

To samo odnosi się po części do sądownictwa pupilarnego, tu jednak przyłącza się jeszcze troska o moralny i umysłowy rozwój młodych pokoleń, i tu sędzia pojmujący swe powołanie i zamiłowany w niem, znajdzie obszerne pole do cichej, ale w skutkach swych nader dobroczynnej pracy.

Nie schodzi z porządku dziennego piekąca sprawa naszych ksiąg hipotecznych. Znajdują się one w niektórych okolicach w stanie tak chaotycznym, że wywołują zatrważającą niepewność stosunków prawnych: podkopują kredyt rolniczy. Radykalne zaprowadzenie ładu wchodzi w zakres ustawodawstwa, a rozpoczęłej już akcji legislacyjnej towarzyszą najgorętsze sympatje kraju. Jednak i dotychczasowe przepisy umożliwiają nam przy dobrej woli w niejednym wypadku wydatną czynność sanacyjną.

Również agendy sądownictwa karnego, odsunięte chwilowo na drugi plan wskutek natężonej pracy nad sądownictwem cywilnem, wymagają od nas szczególnej opieki, zwłaszcza przy wyborze osób, powołanych na stanowisko sędziów śledczych i kierowników rozpraw.

Skuteczną działalność w tych wszystkich kierunkach utrudnia poniekąd okoliczność, iż pomimo wydatnego pomnożenia sił sądowych w ostatnich latach, personal niektórych sądów, — a do tych zaliczam przedewszystkiem sąd krajowy krakowski — jest bezsprzecznie za szczupły. — Okoliczność ta, którą też p. wiceprezydent apelacji podniósł w swem przemówieniu, jest znana w kołach rozstrzygających i mam uzasadnioną nadzieję, że warunki budżetowe pozwolą w bardzo niedalekiej przyszłości nieść pomoc tam, gdzie jest nieodzowną.

Pozostaje nam wreszcie przedewszystkiem kategoryczny obowiązek ciągłego, bacznego czuwania nad tem, aby personal, sądów naszych nietylko nie zeszedł z wyżyn, na których się obecnie znajduje, ale by się wciąż rozwijał i wydoskonalał. — Obowiązkiem więc jest wszystkich przełożonych i senatów osobowych dążyć nieustannie i przy każdej sposobności, przy kwalifikacjach, propozycjach i mianowaniach do tego, aby władza sędziowska i nadal powierzaną była tylko tym, którzy intellektualnie i moralnie ze wszechmiar do tego wzniosłego zadania dorośli.

Jest to naszym obowiązkiem, nieraz bolesnym, ale w najlepszem tego słowa znaczeniu, patrjotycznym. Bo nie zapominajmy, że w każdym narodzie poziom stanu sędziowskiego jest kamieniem probierczym dla tego narodu i że całe poczucie prawa, które żyje w narodzie, winno się krystalizować w jego sędziach.

W końcu chciałbym Panów zapewnić, że jak w dotychczasowej mej działalności, tak i na obecnem mem stanowisku, będzie mojem usilnem staraniem uwzględniać wszelkie uzasadnione życzenia, wchodzące w zakres życia służbowego lub prywatnego funkcjonarjuszów sądowych i bardzo pragnę, aby ktokolwiek potrzebować będzie, czy to mojej rady, czy też pomocy, udawał się do mnie z tem samem zaufaniem, z jakiem się udawał dotąd".

Przedstawienia.

Po przemówieniach, udał się nowy prezydent do swojego biura, gdzie przyjmował kolejno: sąd krajowy wyższy, który prezentował wiceprezydent Stebelski, następnie urzędników biura sekretarjatu prezydjalnego.

Dalej przedstawiali się: prezydent sądu krajowego p. Summer-Brason, wiceprezydent dr Pogorzelski i gremium sądu krajowego; naczelnicy sądów powiatowych i przemysłowego w Krakowie, nadradca dr Franciszek Bujak, radcy: Wyrobisz i dr Ujejski, dalej delegacje i poszczególni prezydenci sądów kolegjalnych zachodniej Galicji.

W końcu przyjmował prezydent nadprokuratora państwa radcę dworu dra Wędkiewicza i zastępcę, nadradcę Teodora Kalitowskiego, oraz prokuratorów i zastępców prokuratorów okręgu sądowego zachodniej Galicji.

W niedzielę przyjmować będzie nowy prezydent członków Izby adwokackiej w Krakowie.

Z TEATRU.

Teatr miejski.

Wczorajsze wznowienie Makbeta miało licznych słuchaczy na tańszych miejscach widowni, natomiast loże i fotele nie były zapełnione bardzo szczelnie. Z prawdziwą przyjemnością oglądaliśmy znowu w tytułowej roli p. Sosnowskiego, pełnego siły i dramatycznej grozy. Postać Makbeta nie straciła w interpretacyi p. Sosnowskiego nic z tej świetności, którą już w zeszłym roku podziwialiśmy podczas występów p. Modrzejewskiej.

Kilka pobocznych ról obsadzono na nowo. Najwięcej zyskała na tem rola Makduffa, ode-

grana przez p. Kotarbińskiego. Była to postać koturnowa w wielkim stylu, deklamowana z zapałem i szlachetnego patosu.

P. Wysocka, która objęła rolę lady Makbet nie ma szczęścia do ról granych po Modrzejewskiej. Ocenić należy duży nakład pracy i widoczne usiłowanie artystki, żeby nie naśladować wielkiej poprzedniczki, ale efekt artystyczny nie odpowiadał jeszcze zupełnie tym intencjom. Największe stosunkowo wrażenie wywarła scena obłąkania, grana z umiarkowaniem i bez nadużywania efektów głosowych.

Świetnym był p. Zelwerowicz jako odźwierny.

KRONIKA.

W kościele Marjackim. Nabożeństwo główne w uroczystość Trzech Króli, celebrował wczoraj ks. prałat infułat Józef Krzemieński, kazanie wypowiedział ks. Leszczyński. Podczas sumy chór pod kierunkiem p. Ochmańskiego śpiewał nowe kolendy z akompaniamentem organów a częścią a capela. Szczególnie piękną jest koleada „Pasterzu! pasterzu“. na dwa głosy solowe i chór z akompaniamentem organów.

Solo tenorowe wykonane przez p. F. brzmiało prześlicznie, szkoda, że drugi głos nie umiał mu dorównać.

J. I. Paderewski wyjechał z Krakowa we wtorek wieczorem, udając się do Warszawy, gdzie wystąpi z jednym koncertem. Pp. Antoniowie Potoccy w dowód wdzięczności za współudział w koncercie na dochód tow. św. Wojciecha ofiarowali mistrzowi wspaniały obraz Juljusza Kossaka.

Z klubu prawników. Zebranie towarzyskie męskie odbyło się we wtorek wieczorem i miało przebieg bardzo sympatyczny. Uprzejmy i ruchliwy gospodarz p. radca Rozwadowski ogłosił plan zabaw jakie w lokalu klubu (Floriańska 18) odbędą się w bieżącym karnawale: 9 stycznia, 23 stycznia 6 lutego, 13 lutego i 16 lutego odbędą się wieczory z tańcami przy muzyce wojskowej. Strój wieczorowy. Początek o godzinie 9 wieczorem. W dniach zaś 17 i 31 stycznia b. r. odbędą się o godz. 8 wieczór zebrania towarzyskie przy fortepianie w strojach wizytowych.

Opłatek. Prastare Towarzystwo Strzeleckie w Krakowie obchodziło we wtorek wieczorem w sali strzelnicy, tradycyjny „Opłatek“. W uczcie tej brało udział około 50 osób, panów i pań. Wieczór zagaił piękną przemową kapelan ks. kan. Teofil Flis poczem przy łamaniu się opłatkiem składano sobie wzajemne życzenia. Podczas uczty mowy toastowe na cześć: Towarzystwa duchowieństwa, obywatelstwa, królów kurkowych, polskich matek i żon, wygłaszali: prezes p. Redyk król, Smidowicz ekskról, dr Schneider i p. Józef Rudnicki. Toast „kochajmy się“ wznosił inżynier p. Wład. Turski. Uczta wśród miłej gawędki przeciągnęła się do północy.

Żywa szopka w „Sokole“ naszym zgromadziła liczny zastęp publiczności, zwłaszcza dziatwy. Szopkę odegrano z werwą. Niektóre lalki budziły podziw wykonaniem ruchów, śpiewem i tańcem, jak n. p. para kozaków. Duet wykonano artystycznie przez pp. Łow. i Dur. Piękne i rzewne były końcowe sceny: gwiazda i żywy obraz z lalek.

Wobec powodzenia szopka powtórzoną będzie w niedzielę dnia 10-go b. m. o godzinie 5-ej po południu.

Polskie kółko kontuszowe urządza wspólny opłatek w niedzielę w domu robotników katolickich przy ul. św. Tomasza. Uroczystość zacznie się o godzinie 2-ej.

Resursa urzędnicza urządza w sobotę dnia 9 b. m. zabawę z tańcami. Muzyka wojskowa 56 pułku. Stroje dla pań spacerowe, dla panów balowe. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Wisła wobec trwałych mrozów, dochodzących aż do 15°, koryto swoje z każdą chwilą zwęża. Gruby lód po obu stronach coraz więcej zbliża się ku środkowi, tak, że już tylko wązki strumień wody płynie środkiem rzeki.

Dziś zimno dochodziło do 14° Reaumura.

P. Ignatz Cypres, Krakau, Florianergasse, rozsyła po Galicji prospekta i katalogi, dołączając na odpowiedź kartkę pocztową, zredagowaną w tymże samym języku, jak powyżej podany adres. Pan Cypres będzie miał powodzenie w interesach stosownie do swego postępowania.

Śmiertelny upadek. Pogotowie ratunkowe we wtorek wieczorem przewiozło do szpitala wojskowego kapitana rachunkowego 13 pułku piechoty p. Rösslera, który upadając ze schodów z wysokości pierwszego piętra, doznał złamania podstawy czaszki.

Otrucie. Pogotowie ratunkowe zostało w środę wezwane do małżonków Antoniego i Marjanny Majów, którzy oboje okazywali objawy otrucia kwasem solnym. Jako „corpus delicti“ znaleziono w mieszkaniu naczynie, w którym płyn ten się znajdował. Majów odwieziono do szpitala św. Łazarza. Sprawę oddano do prokuratorji państwa.

TELEGRAMY.

Odznaczenie.

Wiedeń 7 stycznia. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał komendantowi korpusu krak., polnemu marszałkowi-porucznikowi Adolfowi Horzetzky'emu godność tajnego radcy.

Sankcja ustaw.

Wiedeń 7 stycznia. Cesarz sankcjonował uchwalone przez Sejm galicyjski przedłożenia ustaw w sprawie włączenia do Krakowa kilku parcel grzegórzeckich, oraz w sprawie zabudowania i zalesienia stoków górskich w gminach Mikołajów (pow. żydaczowski) i Zniesienie (pow. lwowski)

Usunięcie spiskowców.

Belgrad 7 stycznia. (Tel. wł.) Król Piotr jest zdecydowanym usunąć ze swego otoczenia wszystkich oficerów, którzy należeli do spisku. Aby jednak nie rozdrażniać ogółu, zrealizuje swoją decyzję w ten sposób, że rozwiąże całe swoje otoczenie i utworzy nowe przy pomocy specjalnej komisji, mającej jak najdokładniej zbadać, czy oficer, mający być powołanym „ad latus“, nie należał do spisku, lub wogóle nie miał ze spiskowcami jakiejkolwiek łączności.

Z dalekiego Wschodu.

Wiedeń 7 stycznia. (Tel. wł.) Dzisiejsze wiadomości z Japonji mają charakter nader poważny. Nawet depesze, przesłane przez ajencję telegraficzną z Petersburga, nie mówią już o możliwości pokojowego rozwiązania kwestji wschodniej. Dzienniki wiedeńskie zaznaczają, że wojowniczy ton depesz jest przedewszystkiem manewrem dyplomatycznym Rosji, która chce w ten sposób nastraszyć Japończyków i skłonić ich do ustępstw.

Londyn 7 stycznia. (Tel. wł.) W kołach dyplomatycznych obiega pogłoska, że król Edward VII. już od kilkunastu dni jest nadzwyczaj czynnym w sprawie utrzymania pokoju na Wschodzie i chce pośredniczyć między Rosją i Japonją, aby zapobiedz wojnie.

Co się tyczy postulatów Rosji — obiega pogłoska — jest ona skłonną do ustępstw nawet tak daleko idących, jak obsadzenie przez Japonię dwóch lub nawet trzech portów koreańskich, jednak nigdy nie odstąpi od swoich pretensji do Mandżurji.

Londyn 7 stycznia. (Tel. wł.). Tutejsze poselstwo japońskie zainterpelowane wczoraj późnym wieczorem przez dzienniki angielskie w sprawie ruchu floty japońskiej odpowiedziało, że nie ma żadnych oficjalnych wiadomości, jakoby z portów japońskich odpłynęła flota ku Korei.

Londyn 7 stycznia. (Tel. wł.). „Standart“ publikuje artykuł napisany przez pewnego oficera angielskiego, w którym tenże przestrzega opinje przed przecenianiem sił wojennych Japonji. Co się tyczy floty japońskiej, to jest ona silna i zasobna, ale marynarze nie są fizycznie uzdolnieni do znoszenia większych trudów wojennych i jest pytanie, czy przy starciu flota japońska odniesie tak świetne zwycięstwo, jak tego opinja publiczna wyczekuje.

W podobnych warunkach znajduje się armja lądowa japońska — głosi ów artykuł — przejęta patrjotyzmem i pełna zapału, nie może się jednak pod względem wytrzymałości równać z armją rosyjską.

Paryż 7 stycznia. Ajencja Havasa donosi z Tokio: Odpowiedź rosyjska na notę Japonji dotąd nie nadeszła. Czynią tu gorączkowe przygotowania celem szybkiego wysłania dwóch dywizji wojska, które — jak sądzą — będą wysłane celem przywrócenia porządku w portach południowo-koreańskich.

Tokio 7 stycznia. Biuro Reutera donosi: Urzędownie zakazano ogłaszać jakichkolwiek wiadomości o ruchu armji i okrętów wojennych.

To rozporządzenie, opublikowane w osobnem wydaniu dziennika urzędowego, weszło natychmiast w życie.

Tokio 7 stycznia. Z Władywostoka donoszą, że rosyjska eskadra rozpoczęła tam akcję; rosyjski krzyżownik z małym oddziałem żołnierzy odpłynął z Port Artbur w nieznanym kierunku.

Petersburg 7 stycznia Z Władywostoku donoszą: Z Mukdenu nadeszła właśnie wiadomość, że wskutek nieporozumienia na Korei między Koreańczykami i Japończykami, Rosja wysłała na Koreę drugi pułk strzelców, celem ochrony interesów rosyjskich.

Petersburg 7 stycznia. „Now. Wremja“ donosi z Port Artur: Dziennik Nowy Kraj oświadcza, iż żadne pogróżki nie mogą skłonić Rosji do zrzeczenia się swych uprawnionych aspiracji do Mandżurji. Na Korei stosunki między Rosją a Japonją mogłyby być uregulowane bez naruszenia praw zwierzchniczych kraju. Wynik obrad zależy tylko od liczby okrętów wojennych w Port Artur i od liczby wojsk w Mandżurji. Rosja nie obawia się wojny, nie życzy jej sobie jednak i stara się ją uniemożliwić.

ODEZWA
do serc miłosiernych!

OSOBA z dobrej rodziny, wdowa po wyższym oficerze wskutek nieszczęścia i choroby jest w bardzo opłakanem położeniu, prosi litościwe serca o odzież ciepłą i pożywienie, bo literalnie ginie z głodu. Może kto się zlituje i da jej obiad albo kolację a Bóg stokrotnie wynagrodzi. Teraz zima, nie ma ani na opłacenie pomieszkania, ani na węgle. Bliższych informacyi udzieli Administracya „Głosu Narodu“ ulica św. Krzyża Nr. 7. 3365 7 0

Poszukuję wspólnika
z kapitałem od 2—4.000 kor. Wspólnik może być czynny. — Interes rentowny. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“. 14 2 4

DWIE MAŁPY
większa amerykańska tresowana lub mała afrykańska, obie bardzo łaskawe, z powodu wyjazdu **są tanio do sprzedania.**
Wiadomość w Dziale inserat. „Głosu Narodu“. 3148 0 0

MŁODY CZŁOWIEK
właściciel realności, znający się dokładnie na manipulacyi biurowej, **poszukuje** stałej **posady** biurowej, inkasa w większem przedsiębiorstwie lub t. p. — Łaskawe zgłoszenia pod: „PRACA“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 3147 4 10

BARDZO ŁADNE
SZKICE OLEJNE
tanio do nabycia.
Wiadomości udzieli Administr. „Głosu Narodu“. 2772 3 0

Błaga o litość
staruszka 64 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakimkolwiek datkiem.
Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ Kraków ulica św. Krzyża Nr. 7. 3170

Ulica Wolska L. 28
naprzeciw „Sokoła“ **2 pokoje** i kuchnia, na parterze. Wiadomość u stróża. 3168 3 0

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.